



SIEKIERA – NIE TYLKO NARZĘDZIE DRWAŁA

Edward Marszałek

Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych w Krośnie

WSTĘP

W dobie nowoczesnych maszyn i urządzeń do pozyskiwania i obróbki drewna odchodzi w zapomnienie zwykła leśna siekiera i topór ciesielski – pradawne narzędzia, które umożliwiły niegdyś wycinkę puszczy oraz rozwój rolnictwa i osadnictwa na porośniętych lasem terenach. Od zawsze kojarzyły się one również z obróbką drewna. W obecnych czasach stały się jednak synonimami zacofania – siekiera postrzegana jest częściej jako narzędzie zbrodni, a topór zamiast z ciesiołką, częściej kojarzy się z rzeźnią i katem. Choćby dlatego należałoby zmienić nasz stosunek do ciesielskich toporów i siekier dawnych drwali, gdyż narzędzia te stanowią dla nas, współczesnych, rodzaj historycznego totemu, którego wstydzić się nie mamy powodu. Warto byłoby przeorientować nieco wizerunek tego leśnego narzędzia, przypominając jego rozliczne funkcje społeczne i rolę kulturową w przeszłości. Siekierze wszak winniśmy szacunek. Znakomicie przebija on z treści przedwojennej broszurki pt. *Sentyment i siekiera w lesie*¹, wydanej w 1936 roku przez Główny Komitet Obchodów Dnia Lasu działający pod patronatem Prezydenta RP. Piękną polszczyzną przywołano w niej filozofię gospodarowania lasami w taki sposób, by odnawiać żywą substancję lasu i wzbogacać jego zasoby. W tym dziele najbardziej pomocnym narzędziem okazała się siekiera, której rola w lesie uległa gruntownej przemianie:

1 A. Panek, *Sentyment i siekiera w lesie*. Warszawa 1936, s. 14.

Adres do korespondencji: Edward Marszałek, Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych w Krośnie, ul. Bieszczadzka 2, 38-400 Krosno, email: edward.marszalek@krosno.lasy.gov.pl

Z narzędzia, które szerzyło spustoszenie wśród naturalnego piękna lasu pierwotnego, staje się siekiera w rękach gospodarza narzędziem służącym do unormowanego, racjonalnego pobierania wytwarzanego przez las drewna, bez naruszenia całości i zagrożenia istnienia lasu. Mało tego – siekiera staje się narzędziem twórczym, ponieważ właściwie użyta, nie tylko wzmacnia produktywność gospodarstwa leśnego pod względem ilości i jakości masy pozyskiwanego drewna, lecz nawet czuwa nad zachowaniem piękna lasu, jako obiektu gospodarczego...

Najważniejsze jednak jest to, że symbol siekiery stał się w gospodarce leśnej symbolem hodowli i pielęgnowania lasu, w związku z tem pomnażania ilościowego i ulepszenia jakościowego produkcji leśnej, co w ten sposób odróżnia ją zasadniczo od innych produkcji, opartych na eksploatacji bogactw przyrodzonych.

Rzeczywiście! Przecież żadne z narzędzi górniczych, niszczących bezpowrotnie dobra natury, nie miało tak złych notowań jak siekiera. Podobnie rolnicze urządzenia przerzucające żywą warstwę gleby i wyjaławiające ją w sposób niewyobrażalny nigdy nie były kojarzone tak negatywnie jak choćby ciesielski topór. Nie wspomnę już o tym, że w ludzkiej świadomości dużo lepiej kojarzą się takie słowa, jak: lotnikowiec, strzelba, czołg, samolot myśliwski, armata – oznaczające urządzenia służące wyłącznie do zabijania ludzi i niszczenia ich dorobku. Tymczasem siekiera, która jest narzędziem budowniczym, doznaje wciąż uszczerbku na swym wizerunku. Czas to zmienić i przywrócić leśnym narzędziom ich dobre imię.

Z SIEKIERĄ PRZEZ ŻYCIE

Rzadko uświadamiamy sobie obecność w naszym języku słów związanych z siekierą czy toporem, a używanych w różnych związkach frazeologicznych. Przykładowo „toporne” wykonanie przedmiotu, mówi nam, że został on zrobiony „od siekiery”. To oznacza, że fachowiec, który ten przedmiot wytworzył, może „mieć przerąbane”. Może nawet zostać „wycięty” za swe „nieokrzesanie” zawodowe. Mógłby wówczas poświęcić czas na „leżenie toporem” lub kąpiele w basenie, pod warunkiem, że nie „pływa jak siekiera”. Gdyby chciał pracować, to mógłby jednak „wyciosać” lub „wyciąć” numer i zostać drwalem w lesie, który akurat „idzie pod topór”, chyba że leśniczy spotkałby go tam „narąbanego”. Jako szef mógłby mu wówczas „ciosać kołki na głowie” lub „naciupać”².

Ale przecież wiadomo, że „gdzie drwa rąbią, tam trzaski lecą”, więc drwal ma prawo się „urąbać”, a nawet odpowiedzieć leśniczemu „ciętym” słowem. Byle tych słów nie zapisywał, bo co „jest napisane piórem, nie wyrąbiesz toporem” i gdyby leśniczy się „zaciął” na niego, to mogłoby się okazać, że „zamienił stryjek siekierkę na kijek”. Ta zamiana oznaczałaby koniec leśnej idylli, gdyż tylko „siekiera czyni drwala drwalem”, ale oczywiście tylko ostra, „bo tępa siekiera dębu nie powali”. Taki niedrwal, żeby przeżyć, powinien wówczas zaciągnąć się do armii, gdyż, przywołując

2 Tzn. zbesztać.

stare wojenne przysłowie³: „topór głębiej orze od pługa”⁴. Jeśli zaś chciałby prowadzić pustelnicze życie „na siekierce”, to mógłby właściwie „leżeć do góry obuchem”. Podczas pracy taki pustelnik może sobie powtarzać dziecinną wyliczankę: „Rąbał, rąbał siekiereczką, / Narąbał szesnaście, / Jeśli któreś z was nie wierzy, / Porachować każcie”.

A jeśli zdudzi mu się pustelnicze życie, może „sie-kierować” poprzez „Siekierki” do Warszawy i zażywać rozkoszy, „ciupiąc siekierki”⁵ w jaskiniach rozpusty lub też w jaskiniach hazardu, popijając „siekierną” kawę, w pokera „ciupać” lub „ciąć” głupa, przesiadując w lokalach, gdzie od dymu siwo, że „siekierę można powiesić”. Jak mu już koledzy „wytną” wszystką forszę, to będzie mógł „wykopać topór wojenny”. Gdyby zrobił to nieskutecznie, to „przerąbie sobie” u swych często „porąbanych” kompanów. Może też pojechać w góry, gdzie latem pięknie kwitnie „siekiernica”⁶. Jeśli trafi w Bieszczady, to zapewne wstąpi do „Siekierzady”, gdzie niejeden taki idzie się „narąbać”, po czym „wycięty” błąka się, mając samopoczucie, jakby „dostał obuchem w łeb” i tak naprawdę to „chciałby już dać głowę pod topór”. Siekiera jest wszechobecna w naszym języku i często bezwiednie „idziemy” z nią przez życie⁷.

Warto też zwrócić uwagę na nazewnictwo poszczególnych części żelazca siekiery i topora, mocno nawiązujące do budowy ludzkiej twarzy: „obuch”, „ucho” lub „gniazdo”, „czepiec”, „policzek”, „lico”, „stopę” i „ostrze”. Sam klin ostrza posiada swój „grzbiet” i „czoło”.

W budowie topora wyróżnia się „osadę”, która służy do osadzania „toporzyska”, zaś pomiędzy nią a ostrzem znajduje się „szyjka”. Górny element osady, mający postać „języczka”, to „kapturek”, który obejmuje górną część toporzyska, w odróżnieniu od „wąsów”, obejmujących toporzysko przez i za osadą. Z kolei „broda” to ostro lub tępo zakończona część topora tworząca ostrze (RYCYK 1948).

Z DZIEJÓW SIEKIERY

Na pewno jest to jedno z najstarszych narzędzi ludzkości. Pierwowzór siekiery, tzw. ciosak, znany był około 100 tys. lat p.n.e., ale pierwsza siekiera z ostrzem osadzonym na drewnianym trzonku powstała między 12–6 tysięcy lat p.n.e. Dała ona początek innym narzędziom, jak choćby młotkowi, motyce czy toporowi ciesielskiemu. Użycie siekiery do ścinania drzew dla zdobycia surowca można uznać za początek naszej cywilizacji.

We wczesnym paleolicie siekiera była tylko ostro zakończonym odłupem krzemienym, tzw. pięściakiem lub tłukiem, używanym zarówno jako narzędzie, jak i broń. Paleolityczne ciosaki krzemienne znajdowano w Polsce m.in. w Jaskini Ciemnej w Ojcowie, w Piekarach, w Zwierzyńcu pod Krakowem, koło Olkusza i Świdrach

3 Słowa Tolimy ze Spychowa w „Krzyżakach” Henryka Sienkiewicza.

4 Oznacza to, że na łupach wojennych łatwiej się wzbogacić, niż pracując na roli.

5 Tzn. przebywając z kobietami o ostrym temperamentem.

6 Siekiernica górską (*Hedysarum hedysaroides*).

7 Powyższy rozdział zawiera obszerne fragmenty książki *Od siekiery, czyli wstęp do toporologii* autorstwa Edwarda Marszałka. Wyd. Ruthenus, 2008.

Wielkich koło Warszawy. Jednak dopiero siekiery neolityczne posiadały wywiercony otwór, pozwalający osadzić kamienną część na trzonku.

Metalowe ostrza pojawiły się około 4000 lat p.n.e. i były wpierw wykonane z brązu jako tzw. siekiery tulejowe. Odlewano je bowiem w formie rury, spłaszczonej w jednym końcu i wykończonej na ostrze. Druga strona otworu pozwalała osadzić toporzysko, często wygięte pod kątem prostym dla wygody pracy. Najczęściej siekierka była przywiązywana dodatkowo do styliska, co ułatwiały niewielkie pierścienie z boków nasady, formowane już w czasie odlewania narzędzia. Uważa się, że w wielu kulturach epoki brązu siekiery stanowiły też środek płatniczy. Siekiery brązowe zostały wyparte przez żelazne około 800 lat p.n.e. (w Polsce około 600 lat p.n.e.). Co ważne, narzędzie to posiada niezmienną do dziś konstrukcję, tzn. ostrze w kształcie klina i obuch z uchem na trzonek. Bardzo ciekawe epizody z dziejów siekiery miały miejsce w „Karpackiej Troi”, czyli w Trzciniicy k. Jasła, gdzie ponad 2000 lat p.n.e. rozkwitła tzw. kultura Otomani-Füzesabony⁸. Była to wielka cywilizacja rozwijająca się na południowej stronie Karpat od początku epoki brązu (2150 lat p.n.e.). Podczas wykopalisk na terenie dawnego grodziska w Trzciniicy odkryto zarówno siekiery kamienne, jak i wspaniale zachowany toporek z brązu, który najprawdopodobniej był insygnium władzy w tej potężnej osadzie około 3500 lat temu. Drugiego takiego znaleziska próżno szukać w naszej części Europy (GANCARSKI 2011).

Warto nadmienić, że siekiera rozpowszechniła się zwłaszcza na południu i zachodzie Słowiańszczyzny, topór zaś na północnym wschodzie Europy. Istnieje jednak odstępstwo od tej reguły na Kaszubach, gdzie do dziś rękojeść siekiery nazywana jest toporzyskiem (nie siekierzyskiem). Podobna sytuacja widoczna jest na zachodniej Białorusi i w Bułgarii, gdzie siekiera („bałtija”) osadzona jest również na toporzysku (tylko na północnym zachodzie zwanym „dzierzadłem”). Według niektórych badaczy to nie siekiera, lecz topór był narzędziem używanym pierwotnie przez ludy słowiańskie. We wczesnochrześcijańskich mogiłach na Litwie zawsze w grobach męskich znajdowano toporki bojowe – pochówek bez tego narzędzia oznaczałby brak szacunku dla zmarłego.

Siekiery używano też w bitwach, podróżni i kupcy w dawnych czasach nosili przy sobie stale siekierkę, obuszek lub czekanik, między innymi do obrony własnej. Wraz ze wzrostem bezpieczeństwa narzędzie to ztracało swój bojowy charakter, nabierając cech ozdobnej laski wykończonej ostrzem. Takiego charakteru nabrała ciupaga górali karpackich, zwłaszcza w Tatrach i Czarnohorze. Była nieodzownym elementem stroju i ważnym rekwizytem przy tańcu zbójnickim. Ciupaga uważana była za magiczną broń. Jednak w przeszłości i w ludowej tradycji nie było ciupagi nad Janosikową, bo ten zbójnicki hetman miał ją zazarowaną. Pozwalała mu ona na bezkarność podczas napadów na dwory i kupców, a także pomagała uchodzić z obław urządzanych przez hrabiowskich i cesarskich żołnierzy (JAGIEŁŁO 2004).

Również w Karpatach Wschodnich tamtejsi górale – Hucule używali tzw. topirci,

8 W publikacjach Muzeum Podkarpackiego w Krośnie znaleźć można wiele informacji o siekiarach wykopanych na terenie grodziska w Trzciniicy zwanego „Podkarpacką Troją”. W miejscu dawnej osady powstała rozległa ekspozycja o charakterze skansenowskim, w której można obejrzeć najstarsze siekiery w tej części kraju.

czyli ciupag o długim toporzysku i bogato zdobionej bartce, tj. obuchu z „płasem” (ostrzem), wykonanej najczęściej z mosiądzu. Bywały też ostrza drewniane, okute „pisaną” blachą. Wzdłuż bartki często wkładano białe, kościane guziki. Samo toporzysko („laska”, „pałyca”) wykonywano z drewna śliwowego lub jaworowego (SZUCHIEWICZ 1902).

Najbardziej użyteczną wersją górskiej siekiery jest obecnie czekan, charakteryzujący się obuchem w kształcie młotka oraz często bogatymi zdobieniami. Czekany szczególnie popularne były na terenach Europy Wschodniej i Środkowej w czasach tzw. kultury unietyckiej (2300–1600 lat p.n.e.), której przedstawiciele żyli na terenie dzisiejszej Polski. W okresie średniowiecza nadal ich używano, choć wypierane były przez cięższe topory bojowe i miecze. Swoją renesans przeżywały w XVI wieku, głównie na Węgrzech i w Polsce, gdzie do XVII wieku stanowiły pomocniczą broń jazdy. Czekan był tyleż wygodny do podpierania się, co straszny jako broń przy zwadzie. W dawnej Polsce zabronione było noszenie czekana w miejscu publicznym w czasie pokoju. Zakazywały tego aż trzy konstytucje z lat: 1578, 1601 i 1620: „...aby żaden nie ważył się odtąd zażywać albo nosić czekanów in loco publico, pod winą dwóch set grzywien... Wszakże na wojnie przeciwko nieprzyjacielowi koronnemu, zażywanie czekanów i inszych broni, zachowujemy...”. Bronią tą można było uderzyć ostrzem, obuchem, płazem lub laską, stąd wśród szlachty istniało powiedzenie: „U czekana obuch na złodzieja, blat na przyjaciela, ostrze na nieprzyjaciela, toporzysko na chłopą”. Swoje rodowe czekany posiadali nawet królowie. W dawnej zbrojowni ordynatów Krasieńskich w Warszawie jednym z najcenniejszych eksponatów był niezwykle bogato zdobiony czekanik króla Jana Kazimierza (GŁOGER 1958). Mimo zakazów używanie czekanów było w modzie jeszcze w okresie potopu szwedzkiego. Ich rzeczywiste przeznaczenie ukrywano, wykonując je jako instrument muzyczny. W literaturze spotkać można i tę funkcję czekana „narzędzie muzyczne, rodzaj fletu w lasce” (BRÜCKNER 1927). Przykładem tego był czekanik, na którym pięknie grywał sienkiewiczowski Uhlík, z Kmicicowej kompanii. Nie zdążył go jednak użyć w bitwie z Butrymami – karczemna ława w rękach Józwy Butryma okazała się skuteczniejsza w boju od czekanika.

Dawna cechówka leśniczego to również rodzaj czekana, bardzo poręcznego w pracy terenowej. Łatwo można było nią wykonać zacios na drewnie i przybić pieczęć, ale też posłużyć się jako siekierką, a nawet narzędziem do obrony przed napastnikiem.

Od XIX wieku, gdy zaczęła się rozwijać turystyka górską, w tym i taternictwo jako sport wspinaczkowy, zwykła ciupaga nie spełniała już swej roli przy dużej ekspozycji stoku i została zastąpiona czekanem. Zaczęto go używać w Alpach jako tzw. alpensztok, czyli kij alpejski, który miał postać laski zakończonej głowicą.

Osobny rozdział można by poświęcić toporkom strażackim, które niegdyś były sprzętem gaśniczym, noszonym przy pasie przez „fajermanów” i używanym zwłaszcza przy gaszeniu pożarów drewnianych budynków. Obecnie toporki są tylko bronią paradną, która weszła do strażackiej symboliki chyba dużo mocniej niż ogień i woda wylewana nań przez św. Floriana.

Inne narzędzia wywodzące się od topora to halabarda i berdysz, które w przeszłości były na wyposażeniu wielu armii europejskich. Tak było w średniowieczu, bo

halabardy swą historią sięgają XIII wieku i wykształciły się prawdopodobnie z broni podobnej do berdyszów, z biegiem lat zmieniając swój kształt. Berdysz to rodzaj siekiery wojennej używany niegdyś przez piechotę rosyjską. Spolszczona nazwa pochodzi od łacińskiego *bardicum* oznaczającego siekiere osadzoną na włóczni⁹ (GLOGER 1958). Z kolei halabarda to broń do rozłupywania hełmów (z niem. *Hellebarte*), która z czasem ewoluowała (BRÜCKNER 1927). Na końcu żelaznej części pojawił się ostry szpikulec użyteczny w dźganiu przeciwników na odległość, a po przeciwnej stronie właściwego ostrza wyrósł groźny hak, który służył przede wszystkim do ściągania jeźdźców z siodeł. Dzięki tym elementom halabarda stała się bronią dla wszechstronnie uzdolnionych żołnierzy. Można nią było kłuć, ciąć, zahaczać, przecinać i rąbać. Z czasem uczyniono ją synonimem służby wartowniczej, a w XVIII wieku halabardy wykonywane przez kowali były podstawowym atrybutem nocnych stróżów w większych miastach. Obecnie przywodzi nam najczęściej na myśl strażnika pełniącego honorową wartę w Watykanie.

Można powiedzieć, że siekiera przeszła ogromną ewolucję od kamiennego toporka do ozdobnej ciupagi czy strażackiego toporka w sensie kulturowym, zaś w sensie praktycznym od prymitywnego narzędzia dawnych drwali do harwesterów – kombajnów ścinających i obrabiających surowiec drzewny.

SIEKIERA NIEJEDNO MA IMIĘ

Samo słowo „siekiera” pochodzić ma od łacińskiego *sēcō*, *sēcūi* (ciąć, obcinać, zranić, skaleczyć) lub *sēcūrius* (siekiera, topór, ochrona, władza), które określało raczej obronne przeznaczenie narzędzia. Słowo *sēcūrifēr* oznaczało zaś „uzbrojony w topór”. Modny ostatnio w nazewnictwie firm ochroniarskich termin *Securitas*, zaczerpnięty z łaciny, również pochodzi od siekiery, ale oznacza spokój umysłu, wolność od trosk i bezpieczeństwo. Z kolei pokrewne łacińskie słowo *sēcūrus* oznaczało spokój, wesołość, pogodę ducha, ale też bez troskę i niedbałość (SŁOWNIK 1988). Mając powyższe na uwadze, należy polskie słowa „siec”, „siekać” uznać za wtórne i pochodzące właśnie od „siekiery”. Od niej też można wywodzić: „siecz, sicz” (zaporoska), „odsiecz”, „siekaniec”, „sąsiek”, „pasieka” (wyrąb w lesie). W języku starocerkiewnym pozostał ślad w postaci *sekyra*, *sēcziwo* (siekiera), zaś w litewskim *sykis* (cięcie). Jeszcze dawniejsze ślady językowe: *isekti*, *isz-sekti*, mówią o wycinaniu, wyrzynaniu. Z kolei wyraz „topór” wywodzi się z perskiego *tabar*. Słowo to, jak i samo narzędzie, przeszło w historii przez Turcję do Słowiańszczyzny, a potem do Skandynawii jako *tapar*, zaś na Rusi utrwaliła się nazwa *topor* (BRÜCKNER 1927). Oczywiście obie nazwy używane są niemal zamiennie, przy czym, mówiąc o toporze, mamy zazwyczaj na myśli narzędzie bardziej okazałe, częściej służące w walce czy w ciesiołce.

Warto wspomnieć, że Huculi swe starodawne siekiery nazywali „bałtami”, zaś do ścińki drzew używali specjalnych siekier o długim toporzysku. Ich nazwa „do-

9 Zygmunta Glogera w *Encyklopedii staropolskiej* używa nazwy bardysz jako pochodzącej od bardy.

rnienska”, pochodziła od tego, że wytwarzane były w miejscowości Dorna-Watra na Bukowinie. Gwarowa nazwa siekiery u Huculów to „banias”, topora – „barta”, zaś na zbójnicki toporek mówiono zdrobniale „bartka”. W lesie używali oni również specjalnego drewnianego młota o nazwie „doubnia” do podbijania klinów przy ścinie „byrni na butynie”, czyli kłoców na zrębie.

W gwarze huculskiej na określenie odrabiania od pnia używano też określenia „odczekanic”, biorącego swoje źródło od czekana, jako pierwotnego leśnego narzędzia. Tylko do ociosywania gontów i dranic Huculi używali krótkiej siekiery zwanej „sus” (SZUCHIEWICZ 1902).

Z kolei znana niegdyś w całym kraju „bartnica” to rodzaj dłuta osadzonego na sztorc, służącego do „dziania” barci na drzewach. Natomiast siekiera do wydrążania dziur zwana bywała „bindasem”, „przysiekciem” lub „ćwiłą”, zaś szersza siekiera ciesielska to „cioska”. Siekierę do ścinki drzew nazywano „pniówką” lub „rąbalnicą” (PAJEWSKA 2002).

Niegdyś znane były też narzędzia zwane „obuszkami”. Były to siekiery na długim toporzyku, pełniące funkcję laski. Nazywano je inaczej „obuchami”, „czekanami” lub „nadziakami”. Służyły one również wędrowcom do przecięcia drogi czy przygotowania drewna na ognisko. „W bitwie służyły ostrzem, w gniewie odwrotną stroną ostrza dającą właściwą nazwę obuchowi, a pochodzącą od wyrazów ob-usze” (GŁOGER 1958).

Różne też nazwy nadawał lud toporowi. W średniowieczu nazywano go „bartą” lub „ciosłem”, zaś w późniejszych czasach topór do obróbki bierwion budowlanych nosił nazwę „sklut”. Do dziś możemy spotkać się z „tomahawkim”, „ciupagą”, „siekierą”, „toporkiem strażackim”, „czekanem wspinaczkowym”, „halabardą”, „berdyszem” czy dwuostrzowym „labrysem”. Aż dziw, że to wszystko narzędzia biorące swój rodowód od najprostszej siekiery.

Trudno uwierzyć, że siekiera miała też „zasługi” w dawnych miarach odległości. Były to: rzut siekierą i klikowisko. To pierwsze określenie (*iactus unius securis*) używane było na Mazowszu jeszcze w XIV wieku. Świadczy o tym dokument z 1303 roku, w którym oznaczono tym terminem prawo używania Wisły, licząc od brzegu, właśnie na „rzut siekierą” do jej głównego nurtu. Także Statut Warcki z 1423 roku wprowadzał zakaz zabudowy w odległości rzutu siekierą od między granicznej.

Z kolei „klikowisko” to odległość, z jakiej usłyszeć możemy odgłos siekiery na zrębie podczas pracy przy ścinie drzew. Pojęcie to przetrwało w języku drwali do połowy XIX wieku. W Królestwie Polskim oznaczono nawet ustawowo, że jest to odległość 250 metrów, czyli 57,9 prętów nowopolskich albo 144,7 sążni nowopolskich (SOCHANIEWICZ 1929). Dziś „klikowisko”: jest terminem zupełnie dla nas obcym, choć od biedy pewnie moglibyśmy skojarzyć go z... pracownią informatyczną lub kawiarenką internetową.

Na zakończenie rozważań o językowych konotacjach topora i siekiery trzeba też odnotować, że narzędzia te dały nazwę wielu miejscowościom w Polsce. W 16-tomowym *Herbarzu polskim* Adama Bonieckiego znajdujemy takie nazwy jak: Toporczyków (3 miejscowości), Toporów (1), Toporowa (3), Toporowo (1), Topory (1), Toporzyszewo (2), Siekierzyc (1), Siekierzyn (1), Siekierzyna (2), Siekierzyno (2), Siekierki (3), Siekierzyc (1), Siekierzycze (1), Siekierzynce (3), Siekierzyniec (3),

Siekierzyszek (1), Siekluki (12) (BONIECKI 1905). Wiele z nich można znaleźć na współczesnej mapie Polski. Na przykład odszukamy aż 6 miejscowości o nazwie Toporów. Jedna z nich leży w podkarpackiej gminie Cmolas, pozostałe zaś w województwach: lubuskim, łódzkim, mazowieckim, świętokrzyskim i wielkopolskim. Do 2005 roku w województwie świętokrzyskim koło Bodzentyna istniała potężna wieś Siekierno¹⁰. Jest jeszcze jezioro Siekiera w miejscowości Szamocin k. Chodzieży.

POPULARNY SYMBOL

Bogata jest symbolika siekiery w naszej kulturze, jak również liczne biblijne, literackie i poetyckie funkcje. Topór i siekiera symbolizują m.in.: słońce, podporę niebios, bóstwo, błyskawicę, grzmot, piorun, płodność, las, bierwiona w ognisku, rozsądek, prawdomówność, siłę, nieokrzesanie, sprawiedliwość, karę, egzekucję, zemstę, ciesiołkę, cierpienie, męstwo, wolność i skarb (KOPALIŃSKI 1991).

Topór w mitologii symbolizował ptaka zabijającego węże, stanowił też podporę niebios, zaś wraz z trójzębem był wyobrażeniem dwóch żywiołów: ognia i wody. Pełnił też rolę amuletu ochronnego. Przykładowo w Bretanii wmurowywano kamienny toporek w przewody kominowe dla zabezpieczenia domu przed piorunem. W starożytnym Rzymie wetknięty do wiązki różeg liktorskich był znakiem nieograniczonej władzy urzędnika cesarskiego.

Z kolei topór o podwójnym ostrzu symbolizował boskość, płodność, bliźnięta i królewską potęgę. W kulturze chrześcijańskiej wyobrażał dwie natury Chrystusa (boską i ludzką) w jednej osobie. Był też bronią Amazonek i atrybutem Dionizosa Topora i Zeusa Owocodawcy. Z rozciętej siekierą głowy Zeusa wyskoczyła przecież Atena. Z kolei egipski bóg Ptaħ był też wyobrażany z toporem, jako torujący drogę. Również w innych kulturach siekiera drwała symbolizuje wycinanie drogi dla światła w ciemności.

W senniku sen o siekierze objaśniany jest jako niebezpieczeństwo w życiu, natomiast osoby, którym śni się praca siekierą, mogą liczyć na dobre utrzymanie. Jednak ta sama siekiera przyłożona do korzenia uosabia radykalne zniszczenie (wykorzenie), skazanie na zagładę i upokorzenie. Jest też emblematem Sądu Ostatecznego. Wystarczy wspomnieć biblijny cytat z Ewangelii wg św. Mateusza: „Już bowiem siekiera przyłożona jest do korzenia drzew. Wszelkie drzewo niedające dobrego owocu będzie wycięte i wrzucone w ogień”. Stąd pewnie atrybutem ewangelisty Mateusza jest topór. To samo narzędzie widnieje wśród atrybutów św. Józefa Oblubieńca NMP, który był cieślą (KOPALIŃSKI 1991).

10 Od 2006 roku wieś Siekierno została, na wniosek Rady Gminy Bodzentyn, zlikwidowana przez Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji (Dz. U. 2005 nr 264, poz. 2208). Obecnie nie jest to już jedna wieś, lecz kilka osobnych, mających własne nazwy: Siekierno-Podmielowiec, Siekierno-Podmieście, Siekierno-Przegrab, Siekierno-Stara Wieś.

W Biblii znaleźć można też inną funkcję siekiery; gdy drwalowi żeleźce spadło z trzonka i wpadło do wody, prorok Elizeusz wrzucił tam również trzonek, a siekiera wypłynęła w całości. Stąd uтарыło się przysłowie: „Nie każdemu siekiera pływa”.

Siekiera w Starym Testamencie pojawiała się już jako atrybut krzyża, jako krzyżowe powiązanie drewna i żelaza. W dzisiejszej staurologii (nauce o krzyżu) podkreśla się znaczenie tej symboliki w odniesieniu do męczeństwa odwzorowującego śmierć Chrystusa. W tradycji kościoła wschodniego siekiera występuje też na ikonie Chrztu w Jordanie. Topór u stóp Jana Chrzciciela to zapowiedź jego męczeńskiej śmierci i nawiązanie do biblijnej opowieści o siekierze wyjętej z wody. Występuje też siekiera w słowach proroka Izajasza o mocy ludzkiej w stosunku do mocy Boga: „Czy się pyszni siekiera wobec drwala? Czy się wynosi piła wobec tracza? Jak gdyby bicz chciał wywijać tym, który go unosi, i jak gdyby pręt chciał unosić tego, który nie jest z drewna”. W hagiografii topór jest motywem dość częstym, gdyż wielu świętych poniosło śmierć od tego narzędzia. Znaleźć go zatem można na wizerunkach św. Macieja, św. Mateusza oraz oczywiście św. Józefa, który był z zawodu cieślą. Również św. Jozafat Koncewicz, patron kościoła unickiego, na ikonach przedstawiany jest z książką jako symbolem mądrości oraz toporem – przypominającym o jego męczeńskiej śmierci przez ścięcie. Możemy też spotkać siekierę jako atrybut św. Wolfganga, który wybierając życie w odosobnieniu, szukał miejsca na swą pustelnię. Dokonał tego w taki sposób, że rzucił siekierą w zarośla i punkt upadku narzędzia uznał za miejsce naznaczone przez Boga na budowę pustelni. W początkach chrześcijaństwa był topór narzędziem przesładowań, podobnie jak krzyż, stąd do dziś stanowi emblemat męczeństwa za wiarę.

Najbardziej spektakularna historia związana jest ze św. Bonifacym (Winfrydem), angielskim mnichem, biskupem i męczennikiem, żyjącym na przełomie VII i VIII wieku. Nawracając German w miejscowości Geismar (okolice Getyngi), własnoręcznie ściał on potężny dąb, któremu miejscowi od prawieków oddawali cześć. Ponoć z jego drewna kazał zbudować świątynię, dając tym samym możliwość sprawowania nowego kultu, wykorzystując surowiec z dawnego bożka. Germanie, czcząc drzewa, ozdabiali je na czas swych świąt, co wykorzystał św. Bonifacy, wprowadzając obrzęd wnoszenia żywego drzewka iglastego do domów w okresie świątecznym i nadając mu nową symbolikę drzewa wiadomości dobrego i złego. Stąd właśnie europejska tradycja daje pierwszeństwo świętemu Bonifacemu w upowszechnianiu choinki.

Jako symbol wojny i siły topór widnieje na wielu wojennych totemach czy znakach i jest narzędziem pokrewnym w tej symbolice krzyżowi i mieczowi. W dawnej Polsce używany był jako broń sieczna również przez rycerstwo. Któż nie pamięta zwycięskiego pojedynku Zbyszka z Bogdańca z Rotgierem w Sienkiewiczowskich „Krzyżakach”. *Nota bene* warto wspomnieć, że topór bojowy w średniowieczu mógł mieć wpływ na zmianę historii naszego kraju. Patrząc na obraz Matejki „Bitwa pod Grunwaldem”, widzimy muskularnego, odzianego w czerwony katowski kaptur Litwina, który lewą ręką łapie za poję płaszcz wielkiego mistrza krzyżackiego, zaś trzymany w prawej potężnym toporem zamierza się do ciosu. Czy to on właśnie „zgasił” życie Ulricha von Jungingena, pewnie się już nie dowiemy, ale symbolika topora w walce z zakonem na pewno mocno przemawia do wyobraźni. Obrazuje on bowiem nie tyle walkę, co wykonanie wyroku na znienawidzonym ciemiężcy.

Duże znaczenie miał też topór (tomahawk) w kulturze Indian. Jego zakopanie oznaczało zakończenie wojny, jak również puszczenie w niepamięć wszelkiej urazy, zapomnienie o sporach. Indianie północnoamerykańscy na czas palenia fajki pokoju (kalumetu) zakopywali w ziemi wszelką broń, by uchronić się od pokusy jej użycia.

Jest jeszcze jedno symboliczne i praktyczne znaczenie topora; otóż trudno sobie wyobrazić dawnego kata bez tego narzędzia. Ścinanie głowy toporem (tzw. dekapitację) jako sposób egzekucji w wielu krajach stosowano jeszcze do niedawna, uważając go za jedną z łagodniejszych metod wykonania kary śmierci. W języku powszechnym „dać głowę pod topór” oznacza pokorne poddanie się karze. W średniowiecznej Polsce topór w rękę kata był narzędziem sprawiedliwości.

Siekierzy i topory są dość popularnym elementem heraldycznym. Stosowane bywają jako godła, klejnoty lub trzymacze herbowe. Są elementem takich herbów jak: Topór, Oksza, Sarykoń. Jeśli chodzi o ten pierwszy, to pieczętowało się nim wiele znakomitych polskich rodów, jak choćby: Butrymowie, Konarscy, Korycińscy, Ossolińscy, Siekierzecy, Tęczyńscy. Stąd brzmienie nazwy słynnego zamku Krzysztopór, który należał do Krzysztofa Ossolińskiego pieczętującego się właśnie „Toporem”. Występuje też w herbach miejscowości, jak choćby Rymanów na Podkarpaciu czy Stawiski na Podlasiu. Topór lub siekiere w różnych układach graficznych można też odnaleźć w herbach Klimontowa, Wielkich Mostów, Monasterysk, Łęcznej, Nowego Brzeska, Żabna i Bartoszc. To ostatnie miasteczko również swą nazwą przypomina nam, że topór niegdyś zwano „bartą”. Leszno z kolei wraz z toporem ma w herbie głowę byka, zaś w tarczy herbowej Rejowca Fabrycznego widnieje topór z białym gołębiem, nawiązującym do dawnego znaku rycerskiego „Oksza”. W herbie Limanowej jest drzewo z trąbką myśliwską i toporem, co nawiązuje zapewne do leśnej historii miasta. Na tarczy herbowej Wągrowca też widnieje srebrny topór, zajmujący czwartą jej część, zaś w herbie Starych Tarnowic, opartym na wizerunku pieczęci z XIX wieku, widnieją: cep, kosa i siekiera. Z kolei w herbie Jaworzna jest rozłożysty zielony jawor i dwóch drwali trzymających ogromne siekiery wsparte o jego pień; drzewo – symbol natury – i drwale oznaczający ludzką władzę nad nieokiełznaną naturą. Równie leśny jest znak Myślenic z toporem i siekiere wbitymi trzonkami obok drzewa. Topór to również jedno z godeł republiki francuskiej, ale także symbol włoskich faszystów. Minojską siekiere o dwóch ostrzach, tzw. labrys, przyjęły jako swój symbol niektóre sekty neopogańskie. Obecnie siekiery znaleźć można w godłach państwowych m.in. Belize, Gambii, Kenii i Norwegii. Zatem topór jako znak jest dość częsty i nie może mieć złych konotacji, skoro tyle wspólnot ludzkich wzięło go sobie za symbol (MARSZAŁEK 2008).

NATCHNIENIE POETÓW I PISARZY

Narzędzie drwala ma swe miejsce również w literaturze. Wspomnijmy słowa króla Jana Kazimierza w Sienkiewiczowskim *Potopie*: „Kto by w tej Rzeczypospolitej jeno sprawiedliwość, nie miłosierdzie miał w sercu, ten by zamiast serca topór w piersiach nosić musiał”.

Z kolei żyjący w latach 1818–1846 Marcei Skalkowski w pieśni *Krzyż za lud* pisze: „Dalej bracia, topór w dłonie, / Ciąć w przemocy harde czoło”.

Wtórjuje mu Jan Kasprowicz w *Oni i my*: „Lepiej wziąć topór niż paść pod toporem!”.

Wielokrotnie spotkamy topór również u Mickiewicza, choćby w *Dziadach*:

W minach kruszec kując młotem,
Pomyślę: ta mina szara
To żelazo – z niego potem,
zrobi ktoś topór na cara...

Pamiętne są słowa wieszczą w *Panu Tadeuszu*, gdzie o drzewach puszczańskich pisze on: „Pomniki nasze! Ileż co rok was pożera / Kupiecka lub rządowa, moskiewska siekiera!”.

Maria Konopnicka w powieści *Pan Balcer w Brazylii* woła: „Huczcież mi grzmiotem mazurskie topory, gdy skry z nich krzesze prawica żylata”.

Tymczasem Julian Tuwim w wierszu *Rzeź brzóz* daje nam inny, bardziej przyziemny obraz tego narzędzia:

Brzozom siekierą żyły otworzę,
Ciachnę przez ciało, rąbnę przez korzeń,
Lepkim osoczem brzozy ubroczę,
Na rany białe wargami wskoczę.

W huculskiej pieśni biesiadnej, będącej fragmentem dramatu Józefa Korzeniowskiego *Karpaccy górale* śpiewamy:

Czerwony płaszcz, za pasem broń,
I topór co błyszczący dała.
Wesoła myśl, swobodna dłoń
To strój to życie górala...

Znalazła swe miejsce siekiera również w bajkach dla dzieci. W chińskiej opowieści *Złota siekierka* znajdujemy bardzo ładne przesłanie na temat ludzkiej zachłanności. W Polsce z kolei znana jest *Bajka o dwóch drwalach*, z których jeden jest leniwy, a drugi pracowity. Ten pracowity, a jednocześnie uczciwy – jak to w bajce – nie tylko odzyskuje utraconą w jeziorze siekierę, ale zdobywa też dużą nagrodę.

Bardzo ciekawą rolę pełni siekiera w bajce *Złota Gęś* autorstwa braci Grimm. Samoczynnie rani ona drwali, którzy wykazali się skąpstwem, zaś nagradza tego, który pracując ciężko na zrębie, dzieli się ze spotkanym starcem resztką swego jedzenia.

Wojenne tragedie znalazły odbicie na kartach książki *Jak topór drwala* Daniela Bargiełowskiego, opowiadającej o przeżyciach ludzi w lazarecie podczas bitwy. Ludzkie nadzieje na lepsze życie po wojnie, splątane z doświadczeniem śmierci krążącej na małej powierzchni przyfrontowego szpitala pod namiotem, opisy agonii, operacje amputacji kończyn w prymitywnych warunkach dokonywane ciesielskimi narzędziami – to lektura dla ludzi o mocnych nerwach.

Z kolei akcja powieści *Drwale*¹¹ rozgrywa się na Kielecczyźnie podczas okupacji i również jest dramatyczną opowieścią o okrucieństwie wojny. Siekiera i ciężka praca drwali pełnią w niej rolę obrazu i metafory, ilustrującej położenie najbiedniejszych warstw społecznych, „wyrabujących” sobie lepszą przyszłość w dążeniu do socjalistycznej Polski. Nie brak w niej jednak elementów realistycznych, jak choćby opis zagrożenia przy ścinie drzew zawieszonych. Można też znaleźć inne fragmenty powieści przywołujące pracę w lesie i naukę pracy siekierą.

Wielką pochwałą siekiery jest kultowa powieść Edwarda Stachury *Siekierzada*. Znajdujemy w niej również opis pracy tym narzędziem:

Rąbałem zawzięcie, ciachałem dziabiałem w lewo i prawo, z góry, z dołu i z boku, machałem wywijałem siekierą i nie myślałem o niczym. (...) Od czasu do czasu prostowałem się w krzyżu, żeby odsapnąć. Odsapnąwszy chwilę, rzucałem się znów na sterczące sęki, zaczynając od początku, od odziomka i tak idąc wzdłuż pnia do końca drzewa, do rozgałęzionej korony, gdzie oczywiście było najwięcej dziabania...

Bohater tej książki, Janek Pradera, po kilku dniach pracy w lesie dochodzi do wprawy i zawodowej mądrości:

Na zrębie trzeba robić także z głową. Machać siekierą każdy wawrzon, każdy frajer potrafi i nie musi zaraz być kulturystą, któremu prześmieszne, umięśnione ramiona wystają z barków, jak niektórym nieszczęśliwcom wystają z ust zęby przednie. Więc machać siekierą każdy potrafi, ale jak długo? Godzinę, dwie, trzy. A tu trzeba robić cały boży dzień i tak dziś, jak jutro, tak pojutrzem jak i zapojutrze. Cały boży tydzień, cały boży miesiąc. Całą bożą zimę i całe boże lato. Z tym, że latem nie wolno palić ognia na zrębie. Ale *Siekierzada* trwa. *Siekierzady* mieszany chór śpiewa, dyszy, stęka, pluje, smarcze cały boży okrągły rok. I trzeba robić z głową, żeby nie zerwać się i nie skonać po tygodniu lub po dwóch, lub po trzech. Precyzyjna musi być robota. Ostra, zamaszysta, ale z pomysłu.

To bardzo cenne wskazówki od poety, który zapewne spróbował niegdyś zawodu drwala na terenie lasów zachodniej Polski. *Siekierzada* doczekała się ekranizacji. Film z udziałem Edwarda Żentary i Daniela Olbrychskiego jest sztuką samą w sobie. Miłośnicy kina zapewne pamiętają kapitalny plakat z 1986 roku do tego filmu, przedstawiający siekierę, której żeleźce narysowano w formie złożonej książki. Jego autorem był Andrzej Pągowski. Natomiast, będąc w Bieszczadach, zawsze można zajrzeć do *Siekierzady* – knajpy, gdzie w każdy stół wbite są dwie siekiery. To ulubione miejsce spotkań poetów, turystów i miejscowych zakapiorów, którzy schowani za toporzyska, opowiadają o swych bieszczadzkich przygodach i dzielą się z turystami swą życiową filozofią.

Bardzo ważne funkcje pełni siekiera w sztuce *Rozmowy przy wycinaniu lasu* autorstwa Stanisława Tyma. To przewrotna i gorzka zarazem opowieść o drwalach, któ-

11 Fabułę książki, będącej typową literaturą socrealistyczną, skonstruowano na potrzeby czasu, w jakim została wydana; „dobrzy” partyzanci Gwardii Ludowej zmagają się w niej nie tylko z Niemcami, ale też ze „złymi” partyzantami Związku Walki Zbrojnej, który nie chciał reformy rolnej.

rych świat zaczyna się i kończy na zrębie, a wszystko, co istotne w życiu, krąży wokół siekiery. W komedii tej występuje tzw. siekierowy jako urzędnik odpowiedzialny za codzienne dostarczanie siekier drwalom i ich zabieranie do depozytu po pracy. Ważność swą „siekierowy” podkreśla, spóźniając się codziennie z narzędziami, na które robotnicy czekają. Drwal w tej sztuce nie był właścicielem siekiery, a jej przydział musiał traktować jako rodzaj wyróżnienia. Satyra Stanisława Tyma doczekała się wspaniałej ekranizacji, w której niezapomniane kreacje stworzyli m.in.: Janusz Gajos (Bimber) i Jan Kobuszewski (Siekierowy). Nadmienić trzeba, że w rzeczywistości stanowisko „siekierowego” nigdzie nie funkcjonowało, ale jako swego rodzaju symbol w sztuce pozwoliło wyszydzić stosunki społeczne panujące w tzw. ustroju socjalistycznym.

Warto też przypomnieć fragment słynnej parodii *Pana Tadeusza* autorstwa Jerzego Dębskiego z cyklu „Tańce polskie”:

...Podkomorzy rzucił się ku damie,
Przygarnął ją ku sobie, w bok wykręcił ramię
I zamknąwszy w swej ręce drobną dłoń tancerki,
Ruch jej nadał podobny dziabaniu siekiery,
Chcąc w ten sposób takt złapać, by nie zmylić kroku,
raz na dół, a raz w górę. Patrząc na to z boku,
rzekłbyś, że drwal się zmaga z sękatym polanem.
Poznaję – rzekł Gerwazy – to tango rąbane...

W Polsce można poczytać bajki rzeczywistego drwala, Ryszarda Gruchawki¹², który przez całe lata pracował w lesie na zrębie, ale jednocześnie tworzył. Z jego publikacji warto zacytować rodzaj manifestu zawodowego: „Praca drwala to bardzo seksowne zajęcie / Przez dzień cały tylko rąbanie i rżnięcie”.

O POTRZEBIE ROZSZERZENIA EKSPOZYCJI SIEKIER I TOPORÓW W OŚRODKU KULTURY LEŚNEJ W GOŁUCHOWIE

Wydaje się naturalne, że właśnie w ekspozycji Muzeum Leśnictwa należałoby w szerszym kontekście uwzględnić rolę różnych rodzajów siekier, toporów, czekań, ciupąg czy bard. Obecna kolekcja narzędzi drwala, jakkolwiek kompletna z punktu widzenia technicznego, nie zapewnia odwiedzającym tak ważnego współcześnie elementu zaskoczenia, nie wywołuje emocji, zwłaszcza tych pozytywnych. Siekiera drwala winna być elementem promocji gospodarki leśnej, rozumianej jako działanie celowe, skierowane na powiększanie zasobów, przy jednoczesnym użytkowaniu dużej części rocznego przyrostu masy drewna.

12 Ryszard Gruchawka jest autorem cyklu felietonów pod wspólnym tytułem *Widziane z lasu, czyli wióry spod siekiery*, wydał też kilka tomików poetyckich i powieści. Znany jest przede wszystkim jako twórca świetnych bajek, które w dużej mierze są owocem jego obserwacji natury.

Muzeum Leśnictwa mogłoby wyeksponować kulturową funkcję siekiery, m.in. przez emisję filmów *Siekierzada* czy *Rozmowy przy wycinaniu lasu*, dostępnych w sposób ciągły dla odwiedzających. Ekspozycja ożyłaby wówczas nieco innym światłem niż obecna wystawa narzędzi drwala.

Warto rozważyć przywrócenie pamięci o dawnej cechówce leśniczego, choćby w formie np. nagrody w konkursie o „złotą (czy dębową) cechówkę” – dla jednego z konkursów dla leśników organizowanych w OKL w Gołuchowie. Cechówka bowiem, jako rodzaj czekana, była swego rodzaju insygnium władzy, tym bardziej, że odbijała na drewnie wizerunek godła państwowego. Dzisiejszy młotek leśniczego już tej funkcji nie spełnia.

Podsuwam też pomysł wykorzystania siekiery w edukacji leśnej, dając jej uczestnikom możliwość przełupania choćby jednego polana, by zaznali rzeczywistego kontaktu z leśnym narzędziem. Warto też pozwolić np. grupie starszej młodzieży wyciąć pod nadzorem małe drzewka przeszkadzające w uprawie, by uświadomić niezbędność wykonywania zabiegów pielęgnacyjnych.

Na pewno konieczne jest „ocieplenie” wizerunku siekiery dla szerszych gremiów i propagowanie nowego etosu drwala. Utrwalił się bowiem stereotyp robotnika leśnego znany jeszcze ze średniowiecznego słownika jako człowieka „...tak na rzeczy, jako i obyczajach grubego, niewdzięcznego” (GLOGER 1958).

Jedną z dróg do tego prowadzących może być właśnie ekspozycja Muzeum Leśnictwa, która sprawi, że siekiera będzie stawała się w ludzkiej świadomości „symbolem hodowli i pielęgnowania lasu, w związku z tem pomnażania ilościowego i ulepszenia jakościowego produkcji leśnej, co w ten sposób odróżnia ją zasadniczo od innych produkcji, opartych na eksploatacji bogactw przyrodzonych...” (PANEK 1936).

Inspiracją do tego artykułu była moja wystawa *Pamiętajmy o siekierach*, którą miałem okazję zaprezentować w sali wystaw czasowych Ośrodka Kultury Leśnej w Gołuchowie. Obserwując reakcję odwiedzających, doszedłem do wniosku, że siekiera stała się obca samym leśnikom, dlatego wiedzę o niej warto upowszechnić w szerszym aspekcie. Poprzez ocieplenie wizerunku tego narzędzia zmienić można też nastawienie naszego otoczenia do wycinki drzew i do leśnictwa w ogóle. I nie chodzi mi o to, by w Gołuchowie tworzyć „narodowe centrum siekiery”, ale o pokazanie siekiery w szerokim kontekście historycznym i kulturowym, do czego Ośrodek Kultury Leśnej wydaje się najlepiej predestynowany.

LITERATURA

- BARGIEŁOWSKI D., 1960. *Jak topór drwala*. Czytelnik, Warszawa, s. 138.
- BONIECKI A., 1905. *Herbarz polski*. Gebethner&Wolff, Warszawa.
- BRÜCKNER A., 1927. *Słownik etymologiczny języka polskiego*. Warszawa, s. 75, 167, 573.
- GANCARSKI J., 2011. *Trzcinnica – Karpacka Troja*. Muzeum Podkarpackie, Krosno, s. 23–141, s. 270–273.
- GLOGER Z., 1958. *Encyklopedia staropolska*. Wiedza Powszechna, Warszawa.
- JAGIEŁŁO M., 2004. *Zbójnicka sonata: zbójnictwo tatrzańskie w piśmiennictwie polskim XIX i pocz. XX w.* Biblioteka Narodowa, Warszawa.

- KOPALIŃSKI W., 1991. *Słownik symboli*. Wiedza Powszechna, Warszawa.
- MARSZAŁEK E., 2009. *Od siekiery, czyli wstęp do toporologii*. Ruthenus, Krosno.
- MARSZAŁEK E., 2003. *Z karpackich lasów*. Apla, Krosno.
- PAJEWSKA E., 2002. *Opisanie lasu*. Faus, Szczecin.
- PANEK A., 1936. *Sentyment i siekiera w lesie*. Warszawa.
- RYCYK R., 1948. *Siekiera leśna*. Kraków.
- Słownik łacińsko-polski*, 1988. PWN, Warszawa.
- SOCHANIEWICZ K., 1936. *Pierwociny staropolskiego miernictwa*. „Przyroda i Technika”, z. 6.
- STACHURA E., 2006. *Siekierzada*. C&T, Toruń.
- SZCZEPANIK M., 1955. *Drwale*. Wydawnictwo MON, Warszawa.
- SZUCHIEWICZ R., 1902. *Huculszczyzna*. Lwów.

SEKIERA – NIE TYLKO NARZĘDZIE DRWAŁA

Streszczenie

Artykuł jest poświęcony kulturowej roli siekiery leśnej i wywodzących się od niej narzędzi. Autor prezentuje historię narzędzia, jego symbolikę i rolę w literaturze. Nawiązując do przedwojennej publikacji *Sentyment i siekiera w lesie*, postuluje przywrócenie do powszechnej świadomości twórczej roli siekiery i poprawę jej „wizerunku” jako narzędzia pozytywnie zapisującego się w dziejach ludzkości.

W ostatnim rozdziale sformułowano wnioski dla Muzeum Leśnictwa Ośrodka Kultury Leśnej w Gołuchowie dotyczące unowocześnienia ekspozycji siekier, toporów i czekanów, a także wykorzystania jej w praktyce edukacji leśnej. Przez pozytywną zmianę w postrzeganiu tego narzędzia postuluje on zmienić nastawienie społecznego otoczenia leśnictwa na kwestie wycinki drzew i kreowanie pozytywnego wizerunku leśnictwa w ogóle.

Inspiracją do napisania artykułu była wystawa *Pamiętajmy o siekierach*, prezentująca zbiory autora, czynna od czerwca 2014 roku do marca 2015 roku w sali wystaw czasowych Ośrodka Kultury Leśnej w Gołuchowie.

Słowa kluczowe: siekiera, topór, czekan, historia leśnictwa, Muzeum Leśnictwa

AXE – NOT ONLY THE WOODCUTTER'S TOOL

Summary

The content of this article is the cultural role of forest axe and of the other tools derived from it. The author presents the history of the tool, its symbolism and role in the literature. Referring to the pre-war publication “Sentiment and the axe in the forest” he calls for the restoration of the public awareness of the creative role of an axe and improvement of its “image” as a tool which had a positive impact on the history of mankind.

In the last chapter, the author formulates some conclusions applicable to the Museum of Forestry in the Forest Culture Centre in Gołuchów, concerning moderni-

zation of the exposition of axes, hatchets and pickaxes, and also its use in practical forest education. By warming the image of this tool, he calls for change of social attitudes to issues concerning cutting of trees and for creation of the positive image of forestry in general.

The article was inspired by the exhibition “Remember the Axes” presenting the collections of the author. The exhibition is active from June 2014 to March 2015 in the temporary exhibition hall in the Forest Culture Centre in Gołuchów.

Keywords: axe, hatchet, pickaxe, the history of forestry, Museum of Forestry

Ryc. 1. Św. Bonifacy ścinający dąb w świętym gaju. Drzeworyt z XVIII w. (ze zbiorów E. Marszałka)

Fig. 1. St. Boniface is cutting down the oak in the holy grove. The woodcut from the eighteenth century (E. Marszałek's archives)



Ryc. 2. Słynny brązowy czekan z Trzcinicy liczący około 3500 lat. W zbiorach Muzeum Podkarpackiego w Krośnie (fot. E. Marszałek)

Fig. 2. The famous 3,500-year-old bronze pickaxe from Trzcinica. The Subcarpathian Museum in Krosno (photo by E. Marszałek)



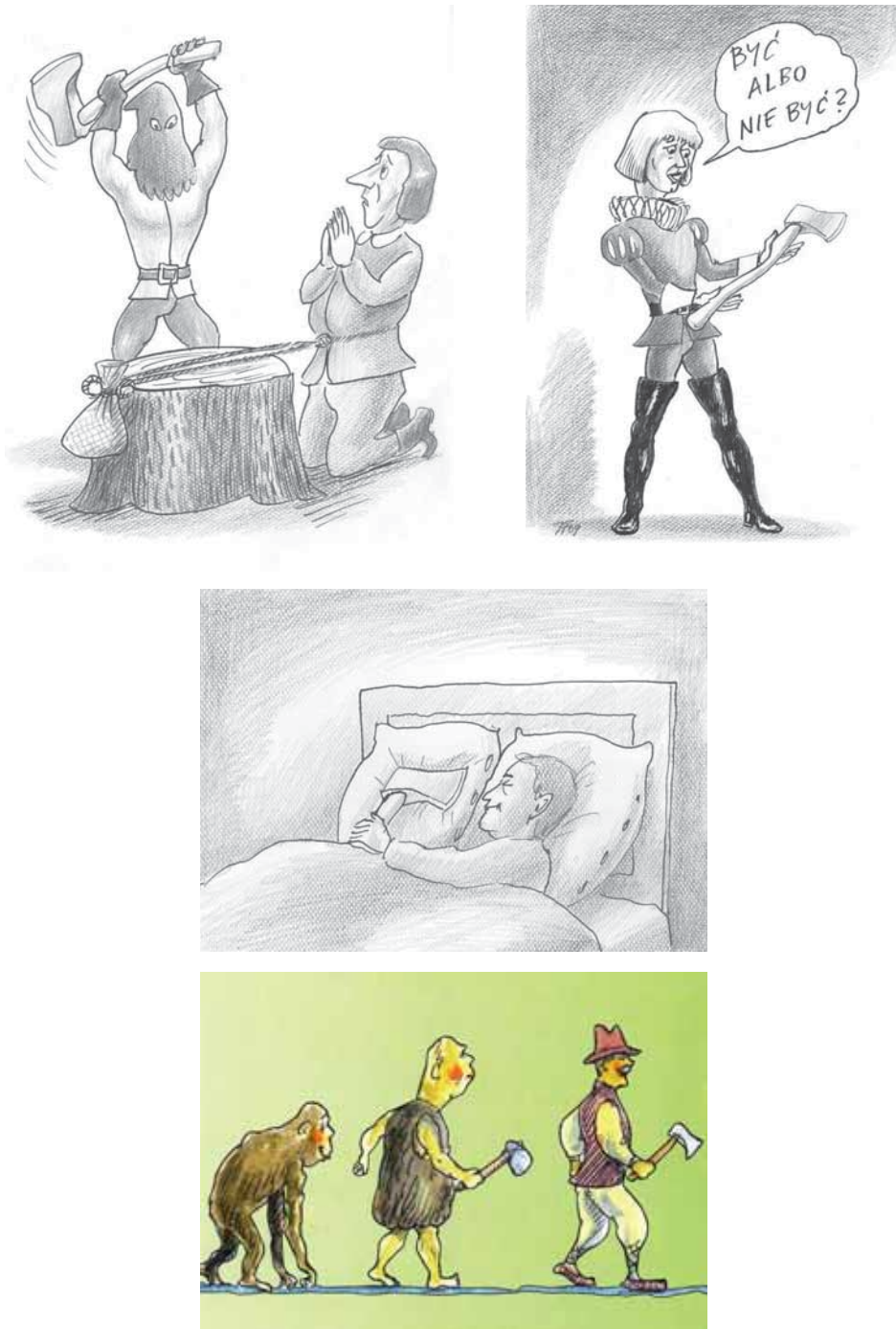
Ryc. 3. Topór w herbie Rymanowa

Fig. 3. Hatchet in the coat of arms of Rymanów



Ryc. 4. Dość dwuznaczne powitanie (fot. E. Marszałek)

Fig. 4. Quite ambiguous welcome (photo by E. Marszałek)



Ryc. 5. Satyryczne rysunki Jacka Frankowskiego z motywem siekiery
Fig. 5. Jacek Frankowski's satirical pictures with an axe motif



Ryc. 6. Otwarcie wystawy „Pamiętajmy o siekierach” w Ośrodku Kultury Leśnej w Gołuchowie (fot. E. Marszałek)

Fig. 6. Ceremony of opening the exhibition titled „Remember the axes” in the Forest Culture Centre in Gołuchów (photo by E. Marszałek)



Ryc. 7. Fragment kolekcji Edwarda Marszałka na wystawie Ośrodku Kultury Leśnej w Gołuchowie (fot. E. Marszałek)

Fig. 7. The part of the Edward Marszałek's collection on the exhibition in the Forest Culture Centre in Gołuchów (photo by E. Marszałek)



Ryc. 8. Ekspozycja siekier w Muzeum Leśnictwa w Gołuchowie (fot. E. Marszałek)
Fig. 8. The exhibition of axes in the Museum of Forestry in Gołuchów (photo by E. Marszałek)



Ryc. 9. Cechówki leśne ze zbiorów Muzeum Leśnictwa w Gołuchowie (fot. E. Marszałek)
Fig. 9. The tools for reflecting mark in the Museum of Forestry in Gołuchów (photo by E. Marszałek)

